

DIABELSKA PORAŻKA

Na środku sceny – stół, na nim krzesło obrotowe, stojące tyłem; siedzi na nim skulony i nieruchomy Belzebub w czarnej pelerynie; przed stolikiem, przodem do sceny – krzesło dla przyszłych gości – dusz; wystrój – piekielny, ale oszczędny (czarne i czerwone materiały). Diabły na czarno, z czerwonymi rogami, ogonami, w rękawiczkach, skarpetkach, do dłoni mają przywiązane czerwone balony. Belzebub ma największe rogi i czarną pelerynę, włosy w nieładzie, kota na kolanach, którym w emocjach poniewiera. Dusze wchodzi z różnych stron. Wśród diabłów co jakiś czas przechadzają się dwie kelnerki z dużymi tacami i częstują przysmakami.

Diabeł wchodzi, oglądając się za siebie, jakby się czegoś bał, niesie gitarę, siada na krześle i, uderzając w struny gitary, śpiewa – nie umie ani grać, ani śpiewać; okrutnie fałszuje

Idzie diabeł ścieżką krzywą, pełen myśli złych...

Nie, to nie tak, jeszcze raz...

Idzie diabeł ścieżką krzywą, pełen myśli złych...

Nagle słyszy głośne westchnięcie-ziewnięcie i ucieka przestraszony.

Diabły (powinno ich być dużo; pełzają nisko, skradają się jak koty, wychodzą z różnych stron,, powtarzają 5 razy poniższą kwestię coraz głośniejsz aż do krzyku; jednocześnie rozpraszają się po scenie i zajmują miejsca, kładąc się, siadając wyżej i niżej; przez całe przedstawienie muszą się ruszać, przemieszczać, zmieniać pozycje)

Piekło, niebo, czyściec, raj,
Gdzie chcesz, swoją duszę daj!

Kolejną kwestię skandują; ruchy jak na komendę, krótkie, zdecydowane, głowy za każdym razem w inną stronę, przy ostatnim wersie prosto w widownię, mocno.

Nie broń się, duszo, porzuć złudzenia,
Nie masz na ziemi już nic do zrobienia!
Nie pierz sumienia, nie żałuj czynów,
I tak będziesz w rękach diabelskich synów!!!

Diabeł 1

Normalnie fabryka, nic, tylko **WZPP**: wytypuj, znajdź, przytrzymaj, przyprowadź.

Wszyscy

Wytypuj, znajdź, przytrzymaj, przyprowadź!

Diabeł Młody zdziwiony

WZPP?

Diabeł 2

Znowu zielony? Osobnik jeszcze nieświadomy, jakie ma zadanie?

Diabeł 2	+	wszyscy (głośno)
Wytypuj	–	która duszyczka to nasza siostrzyczka;
Znajdź	–	gdzie się ukryła, a jest nam miła;
Przytrzymaj	–	żeby się dusza nie rozmyśliła;
Przyprowadź	–	do piekła, żeby nie uciekła!!! (ha, ha ha...)

Diabeł Młody

A te baloniki to czemu służą?

Diabeł 1

A, naparzamy się nimi w wolnych chwilach.

Wszyscy

Zielony – kocony!!! *Zaczynają się bić balonikami po głowach, a następnie pouczają młodego:*

Wyczyścisz poroża, wyczcesz ogony,
może szef będzie zadowolony;

Od dziś niech ta maksyma
się osobnika trzyma:

Słuchaj, bój się Belzebuba,
Bo inaczej będzie zguba!

Diabeł Młody z rozpaczą

O Boże!

Diabły

krzyk przerażenia, zatykają uszy

Aaaaaa! Milcz!

Diabeł 4

Z natury jesteś niedorobiony intelektualnie czy to nabyte?

Miałeś jakieś znajomości, żeby się tu dostać? *młody intensywnie zaprzecza*

Diabeł 5

A egzaminy zdałeś?

Diabeł Młody

No tak, nawet przed czasem...

Diabeł 6

Wiedziałem, ekstremista...

Diabeł 7

Eksternista, matołku...

Diabeł 8

To wymień 5 zasad sprowadzania duszy na złą drogę.

Diabeł Młody na baczność, obkuty

1. Przygotować wywiad środowiskowy: słabości, skłonności, zdrożności.
2. Codziennie złe namowy szeptać do lewego ucha.
3. Anioła stróża do duszy zniechęcać.
4. Przyjemne wizje grzesznego życia przywoływać.
5. Nie dać zawrócić z jedynie słusznej drogi.

Diabeł 9 nieprzekonany

Niby wie, ale jakiś taki szemrany, jakby jaśniejszy od nas.

Diabeł 8

I jakby rudawy...

Niech go sobie weźmie sekcja zaopatrzenia w kotły grzewcze.

Diabeł 10

O nie, on idealnie pasuje do grupy gromadzącej substancje łatwopalne.

Diabeł 11

Wypchaj się, nie widzisz, że wygląda jak kopia prezesa oddziału skracania języków?

Diabeł Młody

Skracania języków?

Diabeł 12

A co, wolisz koło przetrącających rzepki w kolanach czy drużynę odzyskującą tłuszcz?

Diabeł Młody

Niedobrze mi. *(wybiega)*

Diabeł 13

Ten to się będzie ze trzysta lat przyzwyczajają...

Nagle odwraca się fotel i ukazuje się skubiący przy nosie Belzebub.

Wszyscy (z dezaprobatą)

Belzebubie!

Znów Belzebub w nosie dłubie.

Belzebub

No co, sadze mi się osadzili.

Po chwili

Ale tu śmierdzi zepsutymi jajami!

Diabeł 14

To siarka, kotły się rozszczelniły.

Belzebub kicha, wyciera nos rękawem.

Belzebub

Normalnie zatoki mi się przeziębily, znowu się czasoprzestrzeń nie domknęła i w przeciągach siedzę. A poza tym, jakieś dusze się błąkają po korytarzach!

Wszyscy lekko, jak wyliczankę, pokazując na siebie palcami jak dzieci.

Dusza z ciała wyleciała

I do piekieł się dostała,

A że ciało jeszcze żyje,

Więc dostała się na chwilę,

My z tej chwili skorzystamy

I już uciec jej nie damy!!!

Belzebub

No to jest robota! *Wwiele diabłów podnosi rękę, wołając „Ja, ja!”.*

Ty, ty, ty i ty: przestuchajcie, oceńcie przydatność, wypełnijcie papiery, żeby potem już nie wietrzyć ogonów po próznicy, tylko we właściwym czasie polecieć i sprowadzić. I żeby mi nie było, jak ostatnim razem, kiedy mi tu jakieś indywidua sprowadziliście, byle tylko plan wykonać.

Diabeł 15

Przepraszam, ale jeden codziennie pił wino...

Belzebub

Mszalne, księdzem był!

Diabeł 16

A drugi krew lubił...

Belzebub

No pewnie, bo był znanym chirurgiem!

Czasem to żałuję, że te anioły to mądrzejsze nie upadły. Taki Gabryjel, ale byłby z niego czart!

Na obchód po korytarzach! Wyłapać, co się da, przyprowadzić na próbę. Trzeba duszyczki do nas przekonać.

Wszyscy

Ciekawe, „co tam komu w duszy gra,

Co kto w swoich widzi snach". Powtarzają 3 razy coraz ciszej kwestię w cudzysłowie.

Diabeł 17 *prowadzi duszę*

No chodź do tatusia, jaka grzeczna dusia. *Sadza ją.*

Wygodnie?

A teraz śpiewaj!

Dusza 1 *śpiewa*

„Do nieba nie chodzę, bo jest mi nie po drodze...”

Diabeł 17 *z dezaprobatą*

Metafory dusza nie zrozumiała – opowiadać ma o swoich grzeszkach!

Dusza 1

Jakiś niepokój czuję. Smołą zalatuje i gorąco, pić się chce.

Diabeł 17

W naszym automacie zjada drobne, nic ci nie kupię. Opowiadaj, jak żyjesz...

Dusza 1

Z rodzicami się kłócę,

Diabeł 17

Bo to stare ramole są.

Dusza 1

Sąsiadki nienawidzę.

Diabeł 17

To ta z trzeciego piętra, co słucha radia Ma...

Wszyscy *z przerażeniem*

Ugryź się w język!

Diabeł 17 *gryzie się w język*

Ała! dzięki! Słucha radia, ma sklerozę i tłucze laską w kaloryfer.

Dusza 1

Mój pies poobgryzał jej wycieraczkę.

Diabeł 17

Kochany psiunio.

Dusza 1

Wczoraj nie przepuściłam inwalidy w kolejce po bilet na pociąg.

Diabeł 17

Bingo! Moja ci ona! Trzymaj tak dalej, a niedługo trafisz tu na stałe. Możesz wracać do ciała.

Dusza 1 *nadal siedzi*

A tak naprawdę, to nie wiem, dlaczego jestem taka.

Diabeł 17

Nie mędrkuj, moralność to przeżytek. Do domu, do domu!!!

Dusza 1 *wstaje w uniesieniu*

Przecież krzywdzę innych; ktoś przeze mnie cierpi. To się jednak da naprawić! Mam jeszcze szansę, pogodzę się, przeproszę, przecież to nie koniec świata. Tak mi się lekko zrobiło na duszy... *Wychodzi uśmiechnięta.*

Diabeł 17 *krzyczy za nią*

Nie idź tą drogą, zawracaj, nie idź ku światłu! Raj jest przereklamowany!!! Nic, tylko fałszują te swoje psalmy! A ci w bieli wyglądają jak transwestyci!

Belzebub

No, kochanieńki – ty już u mnie nie pracujesz. Następnym!

Diabeł 18 *prowadzi duszę*

No, jeszcze kilka kroczków... jesteśmy na miejscu.

Do kolegów

Patrzcie i uczcie się.

Dusza 2

Słychać bulgotanie, jakby się coś gotowało; zupa?

Diabeł 18

Chyba z trupa! Dobra, sorry, wiem, robota czeka.

No pokaż duszyczko różki! *Dusza pokazuje nogę.*

Nie nóżki – różki! A ty nie wyleciałaś z blondynki? Mów, coś tam na ziemi złego zmajstrowała.

Dusza 2

Kocham tylko siebie.

Diabeł 18 *z zachwytem*

Egoistka, jak ta lala. Kontynuuj...

Dusza 2 *z naciskiem na wyrazy podkreślone*

Nikt mi nie jest potrzebny do szczęścia. Mieszkam w mojej willi, jeżdżę moim luksusowym samochodem, gromadzę pieniądze na moim koncercie, kupuję ubrania w moich ulubionych markowych sklepach, nie pozwalam się zbliżyć nikomu do mojej osoby. Ja jestem najważniejsza.

Diabeł 18

Muzyka dla moich uszu!

Jak ja uwielbiam ten przymiotnik!

Zwraca się do innych

Spójnik? Czasownik?

Diabły

Zaimek!

Diabeł 18

Właśnie, zaimek JA. Będziesz u nas miała prywatny kociolatek, tylko twój.

Dusza 2

Czy jestem szczęśliwa?

Chwila ciszy

Diabeł 18 *zaniepokojony*

Nie myśl o tym, tak ci dobrze szło.

Dusza 2

Nikt mnie nie odwiedza, nie zaprasza, nie przyjaźni się ze mną. Niczym się nie dzielę, niczego nie daję. Może jest jeszcze czas pokochać innych, nauczyć się czuć, przebudzić się?

Diabeł 18 *w rozpacz; dusza odchodzi*

Ty się chyba najadłaś podejrzanych substancji! Gdzie leżesz? Podpisz, że wrócisz za jakiś czas.

Belzebubie, no widzisz, jaka głupia?

Belzebub

Nie ma przebaczenia dla kiepskiego diablania!!!

Następny!!!

Dusza 3 *potyka się, wchodząc*

O, do diabła!

Diabeł 19

Dobra wróżba. Babcia siada.

Diabeł staje za duszą, kładzie jej ręce na głowie, wprawia się w trans wróżenia.

Widzę długie życie, tyle się w nim wydarzyło. Babcia chłopców lubiła, za kotnierz nie wylewała...

Babcia aż tyle piła?! Babcia się nie odzywała do brata. Przez 30 lat?! Ale babcia miała sierpowy, Nowakowska nawet nie kwiknęła po ciosie. Ale się babcia głupio ubierała! Babcia podglądała sołtysa w kąpieli?

Dusza 3

A taki był diabelnie przystojny, a mój stary chuchro przy nim, i całować nie umiał, uczciwy, pracowity i głupi.

Diabeł 19

Babcia to jak nikt inny się tu nadaje. A może babcia niech już nie wraca do swojego ciała, bo modelką to już, bez urazy, babcia nie jest. Tu ciepłutko będzie miała, jak na Bahama bez mała, no może tylko woda nie tej czystości i bywa gorąca, czasem bardzo gorąca.

Dusza 3

No, niedługo trzeba będzie wstać. Rano zrobię zakupy Kowalskim, znów gorzej się czują; tej wielodzietnej rodzinie zaniosę ubrania po wnukach, sąsiadkę z góry znów wezmę na obiad, a i pewnie czekają na mnie w domu seniora, obiecałam zaśpiewać po kolacji. Muszę też zanieść trochę karmy blokowym kotom. Pora na mnie... Głupie sny mnie męczą. *Wychodzi.*

Diabeł 19

Bądź rozsądna, stara kobieto, znaczy się „w podeszłym wieku”; miałas takie grzeszne życie, nie marnuj tego, myślisz, że tam, na górze, darują ci tego sołtysa?

Dusza odchodzi, diabeł 19 przypada do nóg szefa.

Diabeł 19

Daruj, wasza nieuczciwość!

Belzebub *wściekły*

Banda rogowatych nieudaczników!!!

Następny!!!

Dusza 4

Ja chyba zabłądziłam, jakaś ciemna ta droga.

Diabeł 20 *podbiega do duszy*

Właściwa! Prosta, łatwa i przyjemna! Żadnych wyrzeczeń, wyborów, ograniczeń. Obowiązuje jedna zasada – idź na całość!

Wszyscy

Czego potrzebujesz duszyczko,

Żeby się dostać do...

Belzebub

Stop!!! Nie wymawiajcie tego słowa!!!

Widzę, że Mickiewicz znowu miał tu tajne komplety. On was jeszcze ponawraca! Którędy on do nas włązi? Który pilnuje granicy z czyścem? Do wybielacza wrzucę!!!

Dusza 4

Nic mi, nic mi nie potrzeba...

Nie ma nadziei, nie ma miłości, niebo jest puste...

Diabeł 20

Jeden, co do rzeczy gada.

Dusza 4

Życie to kałuża.

Wszyscy

Kałuża!

Dusza 4

Bagno...

Wszyscy

Bagno!

Dusza 4

Dno...

Wszyscy

Dno!

Dusza 4

Piektło!

Wszyscy

Piektło!

Życie to piektło!!! Powtarzają ten wers 3 razy, powstają i wykonują obłądny taniec, potem wskazują na duszę)

A ty jesteś nasz!!!

Nagle cisza, diabły rozstępują się.

Dusza 4 wolno, ze wzruszeniem, wsłuchuje się w coś poza nią

Słyszę muzykę... delikatne dźwięki, ciepłej mi na duszy... Kto to śpiewa? Nie jestem sama? Że każdy ma coś w życiu do zrobienia? Zaraz, zaraz, z każdego upadku można się podnieść? *Odchodzi; diabły się rozstępują*

Diabeł 20

Nie odchodź, oni po prostu mają lepszy sprzęt grający! Wczoraj kupili mocniejsze kolumny! Dodają załatują!

Patrzy w górę i wygraża.

A żeby wam te pióra mole zjadły, niedoloty jedne!!! Belzebubie, bądź ludzki, nie, to nie jest dobra apostrofa.

Bądź łaskawy w swej obrzydliwości...

Belzebub miłym, przyjaznym tonem

A może chwycmy się za ręce, zrobmy krąg i zaśpiewajmy coś wspólnie.

Diabły chwytają się za ręce.

ŻARTOWAŁEM!!! (wszyscy puszczają ręce). Dzisiejsza noc jest już stracona, ale my nigdy nie ustajemy w pracy, jutro Charon zrobi promocję i za darmo dostarczy świeży towar. Zło jest wieczne, jak my! Za mojego dyrektorowania w piekle nie będzie wolnych miejsc!!! Nie gapcie się tak, zamieszać w kotłach!

Diabły kulą się i tyłem, tuż przy podłodze wypełzają w różne strony, znikają; Belzebub głaszcze kota, mówi do niego:

Ciapulek kochany, chodź do tatusia... *Wychodzi*

Diabeł Młody (wychodzi zza sceny i szuka Belzebuba)

Belzebubie! Znalazłem jeszcze jednego. Pinokio się nazywa. Całe życie kłamie! Nada się! Belzebubie!

Belzebubie! *zagląda w różne miejsca i odchodzi*

Wszyscy wychodzą do ukłonu.